

Pod płaszczem
Maryi

nr 1/2013 (53)

ISSN 1730-1335

PISMO FORMACYJNE NOSZĄCYCH SZKAPLERZ KARMELITAŃSKI



Modlitwa ustna z Maryją
Karmelitańska szkoła formacji
Paulina Jaricot - Matka Żywego Różańca
Sanktuarium Świętego Józefa w Poznaniu

Drodzy Czytelnicy,

Już w ostatnich tygodniach 2012 roku oddajemy w wasze ręce kolejny numer naszego maryjnego pisma formacyjnego. Chcemy w ten sposób, aby nasze pismo już znajdowało się u czytelnika na początku kolejnego kwartału. Jesteśmy przekonani, że tylko w ten sposób można rzeczywiście zachować charakter formacyjny pisma. Chodzi o to, by czytelnik regularnie mógł sięgać do treści formacyjnych zawartych w „Pod płaszczem Maryi”.

Obecny numer rozpoczyna rok 2013. Ten czas najbliższych miesięcy, będzie szczególnie naznaczony tematem wiary, ponieważ przeżywamy „Rok Wiary” ogłoszony przez papieża Benedykta XVI. Również i nasz zespół redakcyjny chce wpisać się w odnowę wiary w Jezusa Chrystusa. W Karmelu chcemy czynić to z Dziewicą Maryją, zasłuchaną w Syna, kontemplującą usłyszane Słowo, uległą i posłuszną Duchowi Świętemu.

Odnowa wiary jest skutkiem najpierw odnowionego zasłuchania w Słowo Boże. Wiara przeżywana we wspólnocie Kościoła odzyskuje swoją świeżość także dzięki pogłębionej świadomości praktyk, modlitw, zwyczajów, które są udziałem chrześcijan. W tym celu chcemy przybliżyć Wam znaczenie, historię oraz treść modlitw maryjnych, które jakże często wymawiamy, recytujemy. Te modlitwy są nam dobrze znane: „Zdrowaś Maryjo”, „Pod Twoją Obronę”, „Witaj Królowo”, „Anioł Pański”, „Królowo nieba” oraz „Pomnij”. Najbliższe numery „Pod płaszczem Maryi” będą ukazywały te modlitwy. Obecny numer rozpoczynamy od wprowadzenia w modlitwę ustną w szkole Maryi.

Kontynuujemy także formację w duchu karmelitańskim. Rozważanie i realizowanie przytoczonych treści z Pisma świętego oraz mistrzów Karmelu może okazać się prawdziwą drogą rozwoju duchowego oraz rozwoju modlitwy. Kolejny dział naszego pisma poświęcamy postaciom świętych, aby ukazać rolę Matki Bożej w ich życiu. Tym razem chcemy zwrócić uwagę na sługę Bożą Paulinę Jaricot. Ta francuska przyczyniła się w XIX wieku do promowania i wspierania misji, ale także założyła ruch Żywego Różańca. Prezentując tę postać chcemy ukazać wzajemne uzupełnianie się nabożeństw różańcowego i szkaplerznego. W ten sposób maksyma: „Szkaplerz noś, na różańcu proś” może być obecna w duchowości maryjnej osób bardziej związanych bądź z różańcem, bądź ze szkaplerzem.

Jak w zeszłym roku chcemy Wam przedstawić miejsce w którym mieszkamy, a które jest związane z kultem św. Józefa. Poprzez Sanktuarium św. Józefa promujemy wiele ciekawych inicjatyw, które mogą być ciekawe i inspirujące.

Życzymy Wam, aby ten nadchodzący rok 2013 był czasem autentycznej odnowy osobistej i we wspólnotach w których żyjecie. Owocnej lektury naszego pisma.

Bracia Karmelici Bosi z Poznania

Numer konta „Pod Płaszczem Maryi”
Klasztor Karmelitów Bosych, 60-967 Poznań, ul. Działowa 25
21 1240 1763 1111 0010 1031 3113

Redakcja:

Jakub Kamiński OCD
Mateusz Filipowski OCD
Tomasz Rydzewski OCD
Tomasz Wójcicki OCD
Cenzor: Wojciech Ciak OCD
Imprimi potest:
Roman Jan Hernoga OCD,
Prowincjał Warszawskiej
Prowincji Karmelitów Bosych
L. dz. 258/P/2012,
z dn. 29.11.2012 r.

Adres redakcji:

„Pod płaszczem Maryi”,
ul. Działowa 25,
60-967 Poznań;
e-mail: ppm@karmelicibosi.pl



Wydawca: FLOS CARMELI
Wydawnictwo
Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych
www.floscarmeli.pl



MODLITWA USTNA Z MARYJĄ

Na łamach naszego kwartalnika rozpoczynamy cykl artykułów dotyczących maryjnych modlitw ustnych. W tym celu chcemy przybliżyć czytelnikom znaczenie, historię oraz treść modlitw maryjnych, które jakże często wymawiamy, recytujemy. Te modlitwy są nam dobrze znane. Najbliższe numery „Pod płaszczem Maryi” będą ukazywały te modlitwy. Obecny numer rozpoczynamy od wprowadzenia w praktykę modlitwy ustnej.

Ona zawsze była przy Jezusie. Od anielskiego zwiastowania, przez Betlejem, trudne piękno codzienności, aż po Golgotę. Ona uczyła Jezusa pierwszych słów i pierwszych modlitw, a On tak kształtował Jej serce swoją Bożą obecnością, by wszystkie matczyne słowa w modlitwę się układały. Ona zatem, Maryja, może nas najpiękniej nauczyć modlitwy, by to, co w słowach za Jej pośrednictwem do Niebios posyłamy, współgrało z rozmodleniem serca.

Modlitwy ustne od samego początku były praktykowane w chrześcijaństwie. Już sam Jezus Chrystus nauczył swoich uczniów modlić się ustnie w „Modlitwie Pańskiej”, skierowanej do Boga Ojca. Jest ona słusznie uważana za doskonałą modlitwę oraz za streszczenie całej Ewangelii tak, że św. Augustyn nie wahał się pisać: „Zbadajcie wszystkie modlitwy, jakie znajdują w Piśmie świętym, a nie wierzę, byście mogli znaleźć w nich coś, czego nie zawierałaby Modlitwa Pańska”. (Epistulae 130, 12, 22). Już pierwsi chrześcijanie zachowywali i twórczo rozwijali modlitwy ustne. Można je uznać jako swoisty depozyt pobożności i praktykę wyróżniającą uczniów Chrystusa.

Na kartach Nowego Testamentu znajdujemy wiele przykładów modlitw ustnych. Sama Dziewica z Nazaretu w chwili nawiedzenia św. Elżbiety z uniesieniem wypowiada słowa: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą od-tąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszech-mocny. Święte jest Jego imię (Łk 1, 46-51)”.

W słowach hymnu zauważamy, że pierwsza uczennica Chrystusa za jaką uważamy Maryję Pannę, z wielką swobodą ducha zwracała się do Boga właśnie w modlitwie ustnej, opartej na Piśmie Świętym oraz zakorzenionej w tradycji biblijnego Izraela. To Matka Jezusa pierwsza i najbardziej twórczo zwracała się do Boga w słowach modlitwy i uwielbienia.

Z czasem, na przestrzeni wieków powstawały modlitwy liturgiczne, modlitwy w różnych potrzebach i okolicznościach. Były one kierowane do Boga, ale również przywoływały wstawiennictwa świętych, szczególnie Matki Jezusa, którzy mogli wstawiać się skutecznie



za proszącymi grzesznikami. Tak powstawały modlitwy maryjne, które dziś są powszechnie znane. Zwracanie się w modlitwie ustnej do Najświętszej Maryi Panny lub innych świętych nie ma na celu ich ubóstwienia, ale jest prośbą skierowaną do Boga przez ich wstawienie. Ich orędownictwo ma charakter służebny wobec pielgrzymujących tutaj na ziemi i nigdy nie wyklucza, ani nie zastępuje jedyne go pośrednictwa Jezusa Chrystusa (por. 1 Tm 2, 5).

Modlitwa wypowiedzana głośno oparta na Piśmie Świętym i Tradycji głęboko przenika człowieka modlącego się. Angażuje słuch, mowę oraz intelekt, poprzez który ukierunkowuje wolę ku Bogu. Nasz głos nigdy nie wybrzmi tak głęboko jak słowa Boga w naszym sercu, ale kiedy się modlimy, to już nasze słowa są piękniejsze od hałasu codzienności. Gdy więc dusza zasłucha się w szept naszej modlitwy, zdoła uciszyć rozbiegany intelekt i swoją wyobraźnię po to, by w końcu zająć się wewnętrznie przeżywaniem obecności Boga żywego.

Św. Teresa od Jezusa w swoich pismach ukazywała jak ma wyglądać autentyczna modlitwa ustna, modlitwa, której celem jest ukierunkowanie na autentyczną więź z Bogiem. W *Drodze doskonałości* św. Teresa pisze: „Wiem o niejednej duszy, którą Bóg z prostej modlitwy ustnej w sposób dla nich samych niepojęty, nagle podnosi do wysokiej kontemplacji. Znam jedną osobę, która nigdy nie umiała się modlić inaczej, tylko ustnie; ile razy próbowała innego sposobu, w takie zawsze

wpadała roztargnienie, że sama sobie stawała się nieznosna. Ale dałby Bóg, byśmy wszystkie tak się modliły, jak ona! Odmawiając „Ojcze nasz”, zapartywała się oczyma duszy na Zbawiciela krwią własną zbroczonego i tak kilka godzin zostawała w najgłębszym z Panem zjednoczeniu. Kiedyś przyszła do mnie, mocno strapiona, żałac mi się, że nie potrafi rozmyślać i zawsze musi poprzestawać tylko na modlitwie ustnej. Poczęłam ją tedy wypytywać, jakie modlitwy odmawia i w jaki sposób; otóż pokazało się, że odmawiając po prostu „Ojcze nasz,” prawdziwą przy tym odbywała kontemplację, w której Pan ją podnosił do najbliższego z sobą zjednoczenia. I słusznie zasłużyła sobie na takie łaski, bo życie jej całe obfitowało w cnoty. Oddałam zatem chwałę Bogu, a jej mocno zazdrościłam takiej modlitwy ustnej.

Więc, którzy jesteście przeciwni kontemplacji, nie sądźcie, by ona i na was przyjść nie mogła, jeśli ustne modlitwy wasze odmawiacie tak, jak należy, i jeśli czyste macie sumienie” (Dd 30,7). To świadectwo świętej reformatorki Karmelu ukazuje modlitwę wypowiedzaną ustami nie jako jakiś gorszy rodzaj modlitwy, ale jako modlitwę, która jest ukierunkowana na kontemplację. Taka praktyka może być dobrą i sprawdzoną w rozwijaniu życia modlitwy oraz bardzo pomagać na drodze uświęcania, tym bardziej kiedy to dokonuje się w komunii z Maryją Dziewicą, Tą, która do końca i wiernie towarzyszyła Jezusowi.

Jakub Kamiński OCD





DZIECIĘCTWO BOŻE ^(I)

Postaramy się wielokrotnie w ciągu poszczególnych tygodni znaleźć czas na rozważenie zamieszczonych niżej tekstów z Pisma Świętego oraz z dzieł mistrzów Karmelu. Nawet jeżeli poświęcimy tylko 15 minut dziennie, to duchowe treści będą się powoli utrwały w naszej świadomości. Wstęp najlepiej przemedytować w niedzielę, gdy mamy trochę więcej czasu. Formacja niniejsza zmierza do otwarcia się na Boże działanie przez kształtowanie w sobie postaw właściwych dziecku Bożemu.

STYCZEŃ

ŻYCIE ŁASKĄ, CZYLI MIŁOSNĄ PRZYJAŹNIĄ Z BOGIEM

Najgłębszym pragnieniem serca ludzkiego jest pragnienie wielkiej, szlachetnej miłości, przechodzącej w miłosną przyjaźń. Poszukujemy jej najczęściej u ludzi. Ale oni jako osoby niedoskonałe nie są w stanie zaspokoić tej naszej tęsknoty. Najlepiej potrafi to zrobić tylko Bóg w Trójcy Świętej Jedyny. Urzeczywistnia to On przez sprawczy udział w głębszym życiu religijnym, wewnętrznym, które Karmel ukazuje jako miłosną przyjaźń z Ojcem Niebieskim, z Jezusem Boskim Zbawcą i Duchem Świętym.

TYDZIEŃ I

ISTOTA ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

Życie wewnętrzne w ujęciu Karmelu polega na wchodzeniu w osobową, bliską, serdeczną, a czasem wprost w miłosną przyjaźń zarówno z Ojcem Niebieskim, jak i z Jezusem i Duchem Świętym; na takim obcowaniu z Nimi

nie tylko podczas modlitwy, ale również wśród dnia; oraz na dawaniu Im dowodów miłości przez zgodne z tą przyjaźnią postępowanie i czyny. Starajmy się więc stopniowo wchodzić w przyjaźń z tymi poszczególnymi Osobami Boskimi, żeby potem takie nastawienie nadawać naszej modlitwie i życiu obecnością Bożą, naszemu zachowaniu w ciągu dnia i naszym czynom. Niech całe nasze postępowanie coraz wyraźniej ożywia osobowa, bliska i serdeczna przyjaźń z Osobami Trójcy Przenajświętszej.

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić” (J 3,5-7).

INNE: J 6,56-57; J 14,23; Rz 6,4.11; 1P 2,9-10; Ef 4,22-24; Ef 5,8-9.



TYDZIEŃ II

MOŻLIWOŚĆ DLA WSZYSTKICH

Życie wewnętrzne – jako wchodzenie w osobowość, bliską, serdeczną i miłosną przyjaźń z Ojcem Niebieskim, Jezusem i Duchem Świętym – możliwe jest dla wszystkich chrześcijan. Opiera się ono bowiem na łasce zawartej w podstawowych prawdach Objawienia, a przekazywanej w sakramentach, sakramentaliach, a zwłaszcza w darach Ducha Świętego.

To życie wewnętrzne nie wymaga wielkiej inteligencji czy wiedzy (por. Mt 11,25), ale jedynie współpracy z łaską przez życie cnotami teologicznymi i korzystanie z nadprzyrodzonych środków uświęcenia.

Święci Karmelu też wielokrotnie zapewniają nas, że Bóg bardzo pragnie udzielać się bogomyślnie każdemu wierzącemu człowiekowi, który otwiera się na Jego działanie i współpracuje z nim.

Wzmacniamy więc wiarę w możliwość wejścia w osobowość i bliską, serdeczną i miłosną przyjaźń zarówno z Ojcem Niebieskim, jak i Jezusem i Duchem Świętym, a nawet udzielenia nam przez Ducha Świętego daru bogomyślności.

„O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę na to, co nie nasyci?” (Iz 55,1-2).

ORAZ: Mt 11,25-26; Mt 11,28; J 7,37-39; ITm 2,3-4; Mt 9,11-12; Mt 21,31.

Cytaty z dzieł św. Teresy i św. Jana od Krzyża

„Jak wszystkich wzywa, tak i wszystkim obiecuje tę wodę, więc rzecz to dla mnie pewna i niezawodna, że każdy, kto pragnie, byleby nie ustał w drodze, trafi do tego źródła i tę wodę otrzyma” (DD 19,15).

INNE: Podniety 6,1; M V,4,6; ŻPM 3,28; ŻPM 2,27.

TYDZIEŃ III

POTRZEBA NASZEJ WSPÓŁPRACY

Bóg nie narzuca nam swej przyjaźni. Ta przyjaźń wymaga więc od nas podatności na działanie łaski i gorliwej współpracy. Nieodzowne jest nie tylko korzystanie ze Słowa Bożego i sakramentów, ale także wierność modlitwie wewnętrznej i życiu obecnością Bożą. Te zaś środki – zgodnie z nauczaniem Świętych Karmelu – wymagają robienia miejsca dla Boga w naszym sercu. Potrzeba nam więc „wyciszania” przesadnych przywiązań do rzeczy i spraw (por. DGK 1,8), usuwania samolubstwa i pychy z naszego serca (M VII, 4,8-9). Ważne też jest cierpliwe znoszenie codziennych krzyży.

„Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych



słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom i runął, a upadek jego był wielki” (Mt 7,24-27).

TAKŻE: Jk 1,21; Łk 8,15; 2Kor 9,6-8; 1Kor 3,7-10.

TYDZIEŃ IV

SZCZĘŚCIE ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

Życie wewnętrzne ujmowane – w oparciu o duchowość Karmelu – jako osobowa i bliska, serdeczna i miłosa przyjaźń z Ojcem Niebieskim, Jezusem i Duchem Świętym pozwala od czasu do czasu przeżywać radość i szczęście duchowe. Są one przeplatane różnymi próbami. W miarę jednak wyzwalania się z grzechów i wad oraz wzrostu cnót teologicznych i przyjaźni z Osobami Boskimi – częściej doświadczamy tych Bożych radości, których nie znajdziemy u stworzeń.

W szczególny sposób to szczęście zostaje przyniesione przez dar bogomyślności, który jest doświadczalnym, miłosnym przeżywaniem obecności Boga lub zjednoczenia z Nim. Duch Święty udziela tego daru bogomyślności po wielu latach, ale czasem może On wcześniej obdarzyć nas modlitwą skupienia. W ten sposób Osoby Boskie stopniowo wprowadzają nas w głębsze przeżywanie naszego chrześcijaństwa, co staje się dla nas źródłem pewnych radości i szczęścia już w tym życiu.

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28).

ORAZ: Mt 22,2-3; J 10,10; Łk 4,18; J 4,10. 15; J 12,26; J 17,13; Ga 5,22-23.



LUTY
ŻYCIE ŁASKĄ UŚWIĘCAJĄCĄ
I UCZYNKOWĄ
TYDZIEŃ I
ŻYWA WIĘŻ Z OSOBAMI BOŻYMI

Życie wewnętrzne według duchowości Karmelu zbudowane jest na mocnym fundamencie żywej wiary, opartej na granitowej skale Słowa Bożego i Tradycji. Dogmat Łaski stanowi najbardziej zasadniczą podbudowę tego życia wewnętrznego. Starajmy się często prześwieślać tymi prawdami zarówno modlitwę, jak i codzienne sprawy, by potem w oparciu o te prawdy rozwijać żywe i bliskie, osobowe i serdeczne obcowanie z Osobami Trójcy Przenajświętszej.

Żywa wiara w nasze szczególne związki z Osobami Trójcy Przenajświętszej

Wzmacniajmy żywą wiarę i głębokie przekonanie w oparciu o Słowo Boże Pisma Świętego; wiarę, że:

a)w Wielkim Bogu, Stwórcy Wszechświata mamy bardzo miłującego Ojca, który uważa nas za swe dzieci, kocha serdecznie i otacza nas swoją opieką;

b)w Jezusie Chrystusie mamy naszego Zbawcę, Boskiego starszego Brata i Mistrza oraz troskliwego Dobrego Pasterza, który odrodził nas przez swą mękę i zmartwychwstanie do życia Bożego, a kochając nas, stale zabiega o nasze zbawienie;

c)w Duchu Świętym mamy szcze-

gólnego i najwierniejszego Przyjaciela i Uświęciciela, który swą wielką miłość ku nam stale przejawia oświecając nas, umacniając, pouczając przez natchnienia i obdarzając swymi siedmiorakimi darami.

Stosownie do tego rozwijajmy - w oparciu o liczne teksty Słowa Bożego - żywą wiarę i mocne przekonanie o istnieniu nadprzyrodzonych więzi z nami zarówno Ojca Niebieskiego, jak i Jezusa i Ducha Świętego. Na modlitwie wewnętrznej zdumiewajmy się miłością Osób Boskich, podziwiamy Je i zachwycamy się Nimi, a potem rozmiłowujmy się w Nich oraz często Je uwielbiamy. Zgodnie zaś z charyzmatem Karmelu, niech te prawdy wiary będą najmocniejszą podbudową osobowego i bliskiego, serdecznego i miłosnego obcowania tak z Ojcem Niebieskim, jak i z Jezusem i Duchem Świętym - nie tylko na modlitwie, ale także wśród całego dnia.

Od Matki Karmelu, Bogarodzicy Dziewicy uczmy się tego wielorakiego modlitewnego obcowania z Bogiem i prosimy Ją, by nam w tym pomagała.

To wielorakie modlitewne obcowanie z Osobami Boskimi pomoże nam troskliwie unikać grzechów i niewierności, serdecznie za nie żałować po upadku oraz przepraszać Boga za ból nimi spowodowany; wystrzegać się skupiania na sobie, a zamiast tego całe serce zajmować miłowaniem Boga; i wreszcie: dawać Mu dowody miłości w ciągu dnia różnymi dobry-



mi czynami.

A) OJCIEC

„Tak będziecie synami Ojca wazszego, który jest w niebie... Bądźcie więc i wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,45.48).

INNE: Mt 6,32b; Mt 6, 8-9; Mt 7,11; Mt 23,9.

B)BRAT

„I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom rzekł: Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mt 12,49-50).

INNE: J 15,5; Rz 8,29; Hbr 2,11-12.

C) POCIESZYCIEL

„Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znajecie, ponieważ u was przebywa i w was będzie” (J 14,16-17).

INNE: J 16,13; 1Kor 6,19; Rz 5,5.

TYDZIEŃ II

ŻYWA WIARA W POSIADANIE ŻYCIA BOŻEGO

Drugą podstawową objawioną prawdą wiary dotyczącą życia wewnętrznego jest oparte na wielu tekstach Słowa Bożego mocne przekonanie, że od chwili Chrztu świętego:

a) pulsuje w nas wspaniałe nadprzyrodzone, nieśmiertelne życie Boże;

b) że ono daje nam wielką godność

dzieci Ojca Niebieskiego, siostr lub braci Jezusa Chrystusa, oraz zamieszkiwania w nas Ducha Świętego;

c) że cała Trójca Przenajświętsza, wszystkie trzy Osoby Boskie mieszczą w nas i napełniają nas Sobą; na tę prawdę bardzo zwracają uwagę św. Jan od Krzyża (PD 1,7-9) i św. Teresa (M I);

d) że mamy godność dzieci Matki Bożej, a nawet Jej siostr lub braci.

Na modlitwie wewnętrznej w oparciu o teksty Słowa Bożego przetwarzamy te prawdy, wzmacniamy wiarę w nie i przekonanie o nich. Tymi niezwykłymi Bożymi darami bardzo też się zdumiewamy i uwielbiamy za nie Trójcę Przenajświętszą. Niech one będą także dla nas - zgodnie z charyzmatem Karmelu - szczególną podbudową osobowego i bliskiego, serdecznego i miłosnego obcowania z Osobami Trójcy Przenajświętszej oraz cichego Ignięcia do Nich.

Te wielkie dary nie powinny jednak - w żadnym wypadku - skupiać nas na sobie. One mają pobudzać nas do usilnych starań, byśmy przez postępowanie szlachetne, właściwe córce czy synowi Bożemu, siostrze lub bratu Jezusa, przez wielką podatność Duchowi Świętemu byli chwałą i radością Osób Trójcy Przenajświętszej, a także naszej Niebieskiej Matki.

A) DZIECIĘCTWO BOŻE

„Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym którzy wierzą w imię



Jego – którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 1,12-13).

INNE: 1J 3,1-3; 1Tes 5,5; Rz 8,14-17; Ef 1,4-5; 2P 1,4.

B) BRATERSTWO Z CHRYSYTEM

„I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom rzekł: Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mt 12,49-50).

INNE: J 15,5; J 15,15.

C) ŚWIĄTYNIA DUCHA ŚWIĘTEGO

„Wodpowiedzirzekł doniego Jezus: jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdzie do Niego i będziemy w Nim przebywać” (J 14,23).

INNE: 1Kor 3,16; 1Kor 6,19; 2Kor 6,16; 1P 2,3.

TYDZIEŃ III ŁASKA UCZYNKOWA

Życie wewnętrzne – będące osobową i bliską, serdeczną i miłosną przyjaźnią z Ojcem Niebieskim, z Jezusem i Duchem Świętym – jest zupełnie nieosiągalne przyrodzonymi, ludzkimi siłami. Nie jest ono owocem ludzkich przemyśleń i wysiłków, ale przede wszystkim działania łaski uświęcającej i uczynkowej.

Z wielu tekstów Objawienia wynika, że wszystkie Osoby Trójcy Przenajświętszej na różne sposoby troszczą się o nas, ludzi – nie tylko o nasze ziemskie potrzeby – przez działanie Opatrzności, ale jeszcze bardziej przez

łaskę uczynkową; troszczą się o wyleczenie nas z ran grzechowych i wad, o nasze duchowe odrodzenie i bogate życie Boże.

Dlatego często na modlitwie i wśród dnia wzbudzamy akty ufności, że otrzymamy odpowiednie łaski, aby móc wejść w przyjaźń z Ojcem Niebieskim, z Jezusem i Duchem Świętym. Gorliwie korzystajmy z sakramentów i różnych innych środków uświęcających, czyli sakramentaliów, m. in. ze Szkaplerza świętego. Nie podchodźmy do tych środków mechanicznie, ale otwierajmy się na tajemniczo działającą przez nie łaskę i gorliwie z nią współpracujemy. Korzystajmy też z pomocy Matki Bożej i świętych.

A) OPATRZNOŚĆ

„Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Mt 6,32b).

INNE: Łk 11,10

B) ŁASKA UCZYNKOWA

„Wołam do Boga Najwyższego, do Boga, który czyni mi dobro. Niech ześle [pomoc] z nieba, niechaj mnie wybawi...” (Ps 57,3-4a).

INNE: J 1,16-17; J 6,44; 2Kor 3,5; Flp 2,73; Ps 59,70; J 15,5; Mt 16,17b; J 6,65; 1Kor 3,6-7; 1Kor 12,8-9.11; 2Kor 3,5.

TYDZIEŃ IV UMIŁOWANIE I PEŁNIENIE WOLI BOŻEJ

Jezus swoją synowską miłość ku Ojcu podczas ziemskiego życia przejawiał pełnieniem Jego woli i planów.



Nas, ludzi, Jezus też poucza, że najważniejszym przejawem miłości ku Niemu jest pełnienie Woli Ojca Niebieskiego (Mt 7,21) i że ono nas czyni Jezusowymi siostrami lub braćmi (Mt 12,50).

Dlatego starajmy się z całego serca kochać Ojca Niebieskiego, a razem z Jezusem przy pomocy Ducha Świętego wyrażajmy tę miłość nie tylko samymi modlitwami, lecz przede wszystkim umiłowaniem i pełnieniem Woli miłującego nas Boga.

Najpierw patrzmy w tym świetle, tj. z perspektywy woli Bożej, na nasze obowiązki domowe i zawodowe. Niech naszą pobudką pełnienia ich nie będą rutyna czy ambicja, przyjemność czy korzyść, lecz przede wszystkim miłość Boga i Jego Woli.

Po drugie, w różnych wątpliwych sytuacjach zastanówmy się chwilę, jakie zachowanie lub czynność jest dla nas wolą Bożą. Popatrzmy na daną sprawę w świetle przykazań, Ewangelii lub cnoty. Westchnijmy do Ducha Świętego o oświecenie i idźmy za tym, co prawdopodobnie będzie wolą Ojca Niebieskiego.

W takim postępowaniu niech nam pomaga osobowe, bliskie i serdeczne zwracanie się do Osób Trójcy Przenajświętszej nie tylko na modlitwie, ale od czasu do czasu wśród dnia, oraz gorące pragnienie głębszej przyjaźni z tymi Osobami Boskimi. W ten zaś sposób nasza przyjaźń z Nimi będzie

wzrastała, będzie czyniła wszystkie nasze zajęcia i prace coraz świętszymi. To życie wołą Bożą na co dzień jest bardzo charakterystyczne dla duchowości św. Jana od Krzyża. Napisze on: „Jeśli więc dusza całkowicie ma wolę uzgodnioną i upodobnioną do woli Boga, wtedy całkowicie i nadprzyrodzenie jest zjednoczona i przeobrażona w Boga” (DGK 2, 5, 4).

A) PRZYKŁAD PANA JEZUSA

„Tak, jak słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; nie szukam bowiem własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał” (J 5,30b).

INNE: J 4,34; J 14,31; J 6,38; Flp 2,6-8; Łk 22,42.

B) PAN IEZUS ZALECA

„Wy zatem tak się módlcie: Ojcie nasz, który jesteś w niebie... niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie” (Mt 6,8c-9a.10b).

INNE: J 15,10; Mt 7,21; Mt 12,50.

MARZEC

PAN JEZUS PRZYNAGLA NAS DO UCISZANIA POŻĄDĄŃ

TYDZIEŃ I

POWOŁANIE DO WOLNOŚCI DUCHOWEJ W BOGU

Pan Jezus, pragnąc wprowadzić nas w głębszą przyjaźń z Sobą, przynagla do uciszania pożądań w stosunku do różnych osób i rzeczy oraz do przyjemności ziemskich i duchowych. Tylko bowiem serce wolne od przeróżnych pożądań, a całe zajęte Bogiem, na Nim skupione, może stopniowo wchodzić



w przyjaźń zarówno z Ojcem Niebieskim, jak i z Jezusem i Duchem Świętym. Do tego uciszenia pożądań przywiązuje bardzo wielkie znaczenie św. Jan od Krzyża. Poświęca mu całą pierwszą księgę *Drogi na Górę Karmel*. W jej rozdziale 8 umieszcza następujące słowa: „Gdyby tylko połowę swej pracy zużyli na poskromienie pożądań, postąpiliby więcej w ciągu miesiąca, niż dzięki samym ćwiczeniom w ciągu wielu lat” (DGK 1,8,4).

Te wszystkie prawdy niech pobudzają nas do gorliwego praktykowania uciszenia pożądań, które w duchowości Karmelu ma takie wielkie znaczenie.

Śmierć – uszczęśliwiającym wejściem do domu Ojca. Pan Jezus mówił nam, że nie należy bać się śmierci (Łk12,4). Ukazywał ją jako spotkanie z miłującym Ojcem (por. Łk 12,37), który czeka na swoje dzieci po ich mordernej ziemskiej pielgrzymce. Warunkiem dojścia do tego uszczęśliwiającego spotkania jest, byśmy wykorzystywali dobra materialne do czynów miłości (por. Mt 25,46) i czuwali z zapalonymi pochodniami (por. Mt 25,1-13), czyli płonąć miłością Boga i bliźnich, i zawsze byli gotowi na spotkanie z Ojcem Niebieskim.

Wracajmy więc od czasu do czasu myślą do tego uszczęśliwiającego momentu śmierci, która zapoczątkuje wieczne szczęście z Bogiem. Równocześnie niech ta myśl pomaga nam wy-

ciszać zbytne przyłgnięcia do osób, rzeczy i spraw oraz zbytne cieszenie się nimi czy pochłanianie. Na to miejsce niech naszym najważniejszym staraniem będzie – dzięki wyciszeniu pożądań – osobowe i bliskie, serdeczne i miłosne obcowanie z Ojcem Niebieskim, z Panem Jezusem i Duchem Świętym na modlitwie i wśród codziennych zajęć.

A) SZCZĘŚCIE NIEBA

„Zaprawdę powiadam wam: szczęśliwi owi słudzy, których Pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie” (Łk 12,37).

„W Nim to zabłysła nam nadzieja chwalebного zmartwychwstania, a choć niechybny los śmierci nas zasmuca, to jednak obietnica przyszłej nieśmiertelności nas pociesza. Dla Twych wiernych bowiem, Panie, życie się nie kończy, tylko się odmienia, a gdy przybytek ziemskiego życia zniszczy, wieczne im w niebie gotujesz mieszkanie (*Prefacja z Mszy św. za zmarłych*).

INNE: Mt 25,10; J 14,2-3; Mt 25,23; Mt 25,34; 1J 3,2; Ps 16,9-10; 1Kor 2,9.

B) BEZSENS PRZYWIĄZANIA DO BOGACTW

„Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą, i gdzie złodzieje nie włamują się, i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6,19-21).

INNE: Łk 16,25; Łk 12,20; Mt 16,26.



C) UNIKANIE ZBYTNIICH TROSK

„Dlatego powiadam wam:...”
(Mt 6,25).

INNE: Łk 10,41-42; Mt 6,24; Łk 14,33.

Cytaty z dzieł św. Teresy

„Bardzo skuteczną pomocą do oderwania serca od ziemi a utwierdzenia go mocno w tym, co trwa wiecznie, jest ciągła pamięć na marność rzeczy ziemskich i jako wszystko szybko przemija. Sposób to może na pozór słaby, ale dziwnie umacnia duszę i do pilnego czuwania nad sobą choćby w rzeczach mniejszych pobudza” (DD 70,2).

TYDZIEŃ II**SZKODLIWOŚĆ PRZYWIĄZAŃ**

Przesadne przywiązanie do stworzeń przeszkodą do wejścia w przyjaźń z Bogiem. Istnieje wielka różnica między Bogiem a stworzeniami. Bóg jest wielki i wspaniały, jest najwyższym Dobrem. Natomiast stworzenia w porównaniu z Bogiem są pełne niedoskonałości i braków. Nie są więc one bezpośrednim środkiem wejścia w przyjaźń z Bogiem, a często stanowią przeszkodę. Dlatego trzeba wzmacniać przejęcie się wspaniałością Boga i rozmiłowanie w Nim, natomiast umysł i serce wyciszać ze zbyt wielu uczuciowych przyłgnięć do stworzeń lub siebie i z pochłonięcia doczesnymi sprawami. Owszem, można i należy dostrzegać w stworzeniach ślady Boga, ślady Jego mądrości, miłości i potęgi. Ale trzeba na Bogu skupiać swoją uwagę. Nim się zachwycać, do Niego przywiązywać,

w Nim rozmiłowywać. Nie należy natomiast zbyt skupiać uwagi na śladach Boga, czyli na stworzeniach. Starajmy się więc przez uciszenie pożądań pomniejszać znaczenie i ważność stworzeń dla nas oraz uczuciowe przyłgnięcie do nich. A w zamian wzmacniajmy świadomość tego, jak ważny jest dla nas Bóg i miłosna przyjaźń z Nim oraz bliskie, osobowe i serdeczne obcowanie z Nim na modlitwie i wśród dnia.

Cytaty z dzieł św. Jana od Krzyża

„Przywiązania bowiem, jakie dusza żywi do stworzeń, są wobec Boga jak gęste mgły, które duszę tak spowijają, że dopóki się z nich nie uwolni, nie będzie zdolna, by ją mogło oświecić i ogarnąć rzeczywiste światło Boże” (DGK 1,4,1).

INNE: DGK 1,4,5; DGK 1,5,4; DGK 1,6,6; DGK 1,9,1.

Cytaty z dzieł św. Teresy

„A każda z nas nosi w samej sobie takiego domowego złodzieja i jeśli byśmy nie miały ciągłej bacności i ustawicznie nie czuwały nad sobą, mnóstwo w nas jest rzeczy, które mogą nam uniemożliwić tę wolność ducha, do której dążymy, aby dusza wyzwolona od cięższego niż ołów brzemienia ziemskich pożądlivości mogła się wzbić w górę do Stwórcy swego (DD 10,7).



TYDZIEŃ III

POTRZEBA WYCISZANIA PRZESADNYCH POŻĄDAŃ DLA UNIKNIĘCIA SZKÓD DUCHOWYCH

Św. Jan od Krzyża obszernie opisuje w *Drodze na Górę Karmel* (1,6-97) duże i liczne szkody, które wyrządza człowiekowi uleganie różnym pożądaniom. Bardzo one przeszkadzają w wejściu w przyjaźń z Bogiem.

Widząc wielorakie żło pożądań u siebie czy u bliźnich, gorliwie wyciszajmy te różne pożądania osób, rzeczy i spraw, opróżniajmy z nich serce. Bądźmy posłuszni przynagleniom Pana Jezusa do czuwania, by nie ulegać pokusie zawartej w pożądaniach i być zawsze gotowymi na spotkanie z Panem.

„Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzi was ochoczo, ale ciało słabe” (Mt 26,41).

TAKŻE: 1Kor 16,73; Mt 7,13-14; 1P 5,8-9; Łk 12,6-7; J 12,24-25.

Cytaty ze św. Jana od Krzyża

„Jest to więc wielką niewiedzą sądzić, że dusza może dojść do wysokiego stanu zjednoczenia z Bogiem, jeżeli wpieryw nie opróżni pożądania z wszystkich rzeczy przyrodzonych i nadprzyrodzonych, które mogą dla niej stanowić przeszkodę” (DGK 1,5,2).

ORAZ: DGK 1,5,6; DGK 1,11,2.

TYDZIEŃ IV

POŻĄDANIA OSŁABIAJĄ MIŁOŚĆ KU BOGU

Duchowość Karmelu przynagla, by wzrastać w miłości Boga. Owo wzrastanie powinno znaleźć wyraz w osobowym i bliskim, serdecznym i miłosnym obcowaniu z Osobami Boskimi, na modlitwie i wśród codziennych zajęć. Tymczasem pożądania, nie wyciszane, zajmują serce, kierują jego miłość na inne osoby, rzeczy i sprawy, którymi się zbyt często zajmujemy. Wówczas miłości do Boga jest mniej, jest ona słabsza, chłodna lub letnia. Częściej też popełniamy różne nietakty wobec Osób Boskich. Dlatego starajmy się gorliwie o wyciszenie rodzących się w nas pożądań, nawet małych i drobnych.

Cytaty z dzieł św. Jana od Krzyża

„Jest jasne, że w miarę jak dusza skłania się uczuciowo ku jakiejś rzeczy stworzonej, rozrasta się w niej pożądanie, a tym samym staje się mniej zdolna do przyjęcia Boga” (DGK 1,6,1).

ORAZ: DGK 1,11,3; DGK 1,5,7.

Skróty:

DGK – *Droga na Górę Karmel*

M – *Zamek wewnętrzny, Mieszkania*

Ż – *Księga mojego życia*

Dd – *Droga doskonałości*





PAULINA JARICOT – MATKA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

CZ. I

„Znam kogoś, kto ma bardzo dużo ciężkich krzyży, ale niesie je z wielką miłością. To panna Jaricot” – tak o założycielce Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Żywego Różańca powiedział Proboszcz z Ars.

Sługa Boża Paulina Jaricot przyszła na świat 22 lipca 1799 roku w Lyonie jako najmłodsza z siedmiorga rodzeństwa w zamożnej, katolickiej rodzinie. Od najmłodszych lat uwielbiała spędzać czas w kościele na rozmowach ze swoim Boskim przyjacielem. „Mamo – prosiła często, kiedy trzeba było wracać do domu – pozwól mi jeszcze trochę zostać... Nie skończyłam jeszcze wszystkiego mówić Jezusowi. Przyjdź po mnie później, proszę, dużo później...”. Jak pisze s. Cecilia Giacovelli, jej biografka, na dźwięk dzwonu wzywającego na nieszpory Paulina „niemalże skacze [...], potem rzuca wszystko, byle tylko stawić się na spotkanie bliskie jej sercu”. Jeśli nie ma ono miejsca przy Tabernakulum, odbywa się przy figurze Matki Bożej Łaskawej, w miejscu które darzy szczególną sympatią. Lecz zanim zdecyduje się cała oddać Bogu i złożyć prywatnie ślub czystości, przejdzie przez burzę okresu młodzieńczego, w której uwiedziona przez próżno-



ści świata zapomni o życiu czekającym na nią za zasłoną doczesności. Pewnego razu doznaje porażenia na skutek upadku ze stołka i odbiera to jako karę Bożą za złe postępowanie. Wtedy pod wpływem nauk o próżności ks. Jeana Wurtza przystępuje do spowiedzi generalnej. Jednak momentem przełomowym w życiu Pauliny jest Boże Narodzenie. W kaplicy na wzgórzu Fourviere, przed obliczem Czarnej Madonny, składa ślub czystości, postanawia wyzbyć się wszelkich luksusów i ubierać odtąd bardzo skromnie. Rok później wraz z koleżankami zakłada Stowarzyszenie Wynagrodzicielek Najświętszemu Sercu Jezusa. Odżywa w niej pragnienie dzieciństwa, aby wspierać

dzieło misyjne Kościoła i wpada na genialny pomysł zbiórek pieniężnych wspomagających misje na Dalekim Wschodzie. Tak powstaje Dzieło Rozkrzewiania Wiary które w krótkim czasie osiąga liczbę 2 tysięcy osób. Papież Pius VII udziela Paulinie specjalnego błogosławieństwa. Lecz wraz ze wzrostem dzieła rośnie krzyż jaki ma dźwigać jego założycielka. Paulina doświadcza samotności. Jej wkład w dzieło zostaje całkowicie zignorowany. Zaczynają się kłopoty ze zdrowiem powodując osłabienie jej aktywności. W ogniu przykrych doświadczeń nie traci jednak wiary. Paradoksalnie, wpada na nowy pomysł – Żywy różaniec. Jak sama pisze: „Wszystkie łaski, wszelkie światło czerpałam z tajemnic różańcowych i one uczyniły moje życie owocnym”.

Struktura Żywego Różańca przypomina DRW. Tworzą ją piętnastki osób, w których każda zobowiązana jest do codziennego rozważenia 1 dziesiątka różańca. W 1862 r. w Żywym Różańcu jest już ok. 2 mln 250 tys. osób w samej tylko Francji tworząc ogromną wspólnotę spojona siłą próśb zanoszonych przed Tron Boga.

Widokwyniszczonejprzezrozruchy i rewolucje ojczyzny nie daje Paulinie spokoju: „Szukam przed Bogiem środka zapobiegającego zniechęceniu, niemoralności... Pojawia się idea kompleksu przemysłowego zbudowanego na terenach bogatych w rudę miedzi, mogącego przynieść społeczny rene-

sans. Ale osoby, którym powierza realizację pomysłu zawodzą ją i popada skrajną nędzę. Chowa się zmiażdżona cierpieniem pod płaszcz Maryi: „Oddaję się w Twoją macierzyńską opiekę i jako Twoja niewolnica jestem już Twoja dla Boga, bezwarunkowo i na zawsze”. Cierpienie rośnie, obarczona niespłaconymi długami tych, którym zaufała zaczyna chorować na płuca. Wpisana zostaje do rejestru ubogich Lyonu. Umiera w opuszczeniu 9 stycznia 1862 r.

Jej ostatnie słowa – „Maryjo, moja Matko! Cała jestem Twoja!” – tak jak „Totuus Tuus!” bł. Jana Pawła II mówią o wielkiej roli ,szczególnie w chwilach wielkich udręk jaką spełniała w jej życiu Matka Boża.

Paulina jak prorok Eliasz płonęła na ziemi gorliwością o Chwałę Bożą. Dzieła jakich Bóg przez nią dokonywał świadczą o jej głębokiej wrażliwości na nędzę duchowe i materialne. Oprócz skarbu modlitw, cierpień i wyrzeczeń, pomnożyła te talenty które służą do wzrostu widzialnych i zarazem praktycznych owoców Miłości Bożej. Panna Jaricot wzywa nas do odkrycia i korzystania z darów, jakich Bóg nam hojnie udziela. A skoro są to dary złożone w nas a my możemy o nich zapomnieć lub je utracić uciekajmy się jak najczęściej za przykładem Pauliny pod obronę Świętej Bożej Rodzicielki która może nas wybawić od wszelkich złych przygód.

Tomasz Wójcicki OCD



S A N K T U A R I U M



ŚW. JÓZEFA W POZNANIU

Poznań. Wzgórze Św. Wojciecha. To stąd według legendy św. Wojciech wyruszył w swoją ewangelizacyjną podróż na pruskie ziemie. Jednak poznańskie wzgórze „wojciechowe” jest znane nie tylko ze względu na postać św. Wojciecha ale również dlatego, że znajduje się tu Diecezjalne Sanktuarium św. Józefa, Oblubieńca NMP. Sanktuarium młode, dopiero co racz-

kuje; zostało bowiem ustanowione przez Księdza Arcybiskupa Stanisława

Gądeckiego 21 września 2009 roku, jednak posiada już swoją wyjątkowość i powoli przebija się do świadomości poznaniaków, którzy coraz chętniej szukają wsparcia u tego chwalebego Patrona. Skąd ta wyjątkowość miejsca? Trzeba nam wrócić do skromnego początku. 25 listopada Roku Pańskiego 1618 zostaje tutaj poświęcony drewniany kościółek; natomiast w jego miejsce zostaje wybudowany okazały kościół i 13 lipca 1687 roku dokonuje się jego konsekracja. Pozornie nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że jest to pierwsza świątynia w Polsce pod wezwaniem św. Józefa. To nietypowe „pierwszeństwo” Św. Józef rezerwuje sobie i to On kształtuje życie tutejszego Sanktuarium.

Dzień powszedni, wracając do klasztoru wchodzę na chwilę do kościoła. W centrum tabernakulum – Gospodarz tego domu i łaskami słyszący obraz Św. Józefa. Cała architektura kościoła – typowa dla nurtu karmelitańskiego – sprowadza mnie w swej prostocie i szlachetnym ubóstwie do Tego, dla którego tu przychodzę. Pozostaje jedynie paść na kolana i zatopić się w modlitwie. W ławkach pojedyncze osoby, zupełnie mnie nie zauważają – wiedzą po co tu przyszły. Do konfesjonału jak



zawsze spora kolejka, przychodzą Ci z „ulicy” i Ci, którzy regularnie się u nas spowiadają. Wielu z nich ma swoich kierowników duchowych w szkole Karmelu. Jednak najbardziej przejmującym wrażeniem jakiego doświadcza się po wejściu do kościoła jest głęboka i przejmująca cisza. Cisza pełna Ducha Świętego. Spotkałem kiedyś na modlitwie pewnego Ojca Dominikanina, który z przekonaniem mówił: „Bracie, u nas wiele się dzieje, a Was po prostu można się w ciszy pomodlić. Bardzo lubię Wasz kościół. Tutaj nie mam żadnych trudności na modlitwie”. Natomiast inny zakonnik z uśmiechem kiedyś się dzielił: „Kiedy przyjeżdżają do mnie goście i pytają się, gdzie warto iść w Poznaniu, mówię zawsze, że wszelkie zwiedzanie muszą zacząć od najładniejszego i najcichszego kościoła w mieście” Oczywiście miał na myśli Św. Józefa. – po czym dodaje: „Uwielbiam się u Was modlić”.

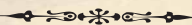
Myślę, że pierwszorzędną rzeczą jaka przyciąga ludzi do Sanktuarium św. Józefa jest ta głęboka cisza, jakiej mogą tu doświadczyć. Dzisiejszy człowiek w rozhałasowanym świecie jest tego spragniony i instynktownie poszukuje wyciszenia, momentu przystąpienia, refleksji nad życiem, osobistej modlitwy. Duch jaki panuje w naszym sanktuarium oddaje ducha i postawę św. Józefa. Przecież On nie wyrzekł na kartach Pisma Świętego ani jednego słowa, pokornie czynił dzieło, do którego został przez Boga przeznaczony i do dziś nie narzuca się nikomu. Czeką na wszystkich, którzy do Niego przyjdą, a pielgrzymów i czcicieli swoich nigdy nie odtrąca. Kiedyś z kościoła wychodziła pani, zaczęła mnie i mówi: „Bardzo urzeka mnie to, że kiedy Karmelici robią coś dla ludzi to nie patrzą czy przychodzą tłumy czy garstka, mogą robić to nawet dla jednej osoby. Nie narzucają się, nie ro-



Obraz Jezusa Miłosiernego w krużgocie



Kaplica Krzyża Świętego



bią hałasu wokół siebie. Zupełnie jak święty Józef” – uśmiechnęła się, rozłożyła parasolkę i zakończyła: „Wracam do domu, do rodziny, do mojego Józefa”

Środa... dzień św. Józefa. W klasztorze dzień postny jak w każdy piątek. Konwentualna Msza Święta nie o poranku w chórze zakonnym lecz wieczorem, w sanktuarium, z Ludem Bożym. Uroczyście i dostojnie. Przed Eucharystią modlitwa prośbami i podziękowaniami pisanymi przez tych, którzy tu przychodzą. Jest ich coraz więcej i jest już niemożliwe, abyśmy je wszystkie mogli przeczytać. Jednak we wszystkich intencjach modlimy się co dnia, a właśnie w środę, w tych intencjach sprawujemy Najświętszą Ofiarę. Eucharystia z Nieszporami, po niej modlitwa do św. Józefa i Adoracja Najświętszego Sakramentu. Na zakończenie wspólna modlitwa Komplety – modlitwy Liturgii Godzin, kończącej

każdy dzień. Zejście do zakrystii już w ciszy, światła gasną, ludzie zostają jeszcze chwilę na osobistej modlitwie i głęboka cisza otula sanktuarium. Św. Józef – pokornie, bez narzucania; oczekuje każdego dnia tych, którzy są w jakiegokolwiek potrzebie.

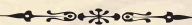
A pod opiekuńczym spojrzeniem św. Józefa każdy znajdzie tutaj coś dla siebie, wszystko z firmowym znakiem Karmelu. Lektura dla ducha dzięki, wydawnictwu „Flos Carmeli”, które znajduje się przy Sanktuarium i Świecki Zakon dzielący z nami charyzmat karmelitański. Duszpasterstwo Akademickie nie grzeszy masowością przez co ma swój urok a Wspólnota Rodzin bł. Zeli i Ludwika Martin, rozwija się ze swej natury chyba najbardziej dynamicznie. Studenci Instytutu Duchowości „Carmelitanum” poszerzają horyzonty – wszak wiara szuka zrozumienia, natomiast w „Piwnicy Duchowej” wachlarz kulturowy. Rodzice ze wspólnoty św. Moniki nieustannie modlą się o żywą wiarę dla swych dzieci i jest także francuski projekt Niewidzialnego Klasztoru Jana Pawła II – dla wszystkich chorych i cierpiących na duszy i ciele, którzy pragną w swym cierpieniu zjednoczyć się z Chrystusem Ukrzyżowanym i oddać swoje cierpienia w intencjach Kościoła. 23 stycznia we wspomnienie dnia zaślubin Św. Józefa z Maryją specjalne nabożeństwo dla narzeczonych a Duszpasterstwo Związków Niesakramentalnych zaprasza do wspólnego kroczenia na drodze życia w ich osobistym doświad-



Kaplica Matki Bożej Miłosierdzia



Chór zakonnny



czeniu. Duszpasterstwo mężczyzn powierza się formacji pod ręką św. Józefa, a Bractwo Świętego Szkaplerza oczekuje wszystkich pragnących przywdziać Szkaplerz – Szatę Maryi.

Jak co roku zapraszamy na wielką 9-środową nowennę przed Uroczystością św. Józefa, którą uroczyste rozpocznie Ks. Bp. Zdzisław Fortuniak 16 stycznia 2013 roku, a zakończy trzydniowymi rekolekcjami, które przygotowują nas do uczczenia Św. Józefa i Uroczystą Eucharystią 19 marca, w Liturgiczne Wspomnienie Św. Józefa, Oblubieńca NMP, ks. bp. Józef Zawitkowski, teolog i poeta.

Mówiąc o św. Józefie nie sposób nie przypomnieć słów Naszej Matki – św. Teresy od Jezusa: „I obrałam sobie za adwokata i patrona chwalebne świętego Józefa i gorąco mu się polecałam. Widziałam jasno, że zarówno

w tej potrzebie, jak i w innych, większych, dotyczących czci i zagubienia duszy, ten ojciec i patron mój wyprowadził mnie o wiele lepiej, niż ja umiałam prosić. Nie przypominam sobie, aby, jak dotąd, zaniechał uczynienia czegokolwiek, o co go prosiłam. Jest to zdumiewające, jak wielkich darów udzielił mi Bóg za pośrednictwem tego błogosławionego Świętego, z jakich niebezpieczeństw mnie wyzwolił, zarówno ciała, jak i duszy”.

Kiedy już obierzecie sobie św. Józefa za swego patrona i obrońcę, przybądźcie do naszego Sanktuarium – przestrzeni gościnności, pokłońcie się Jemu i zaczerpnijcie z głębokiej ciszy, która jest dziełem tego, który wybrał sobie „wojciechowe” wzgórze na miejsce swego pierwszeństwa w sercach polskich katolików.

Mateusz Filipowski OCD

